GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: wynosi na miesiac w ekspedycji 1,50 zł., z odnoszeniem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny — abonamentu. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Konto czekowe P. K. O. Poznań 204. 252.

Ogłoszenia: Za ogłoszenia pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) — 10 gr., za reklamy na stronie 3-łamowej w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej stronie 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski“ wychodzi trzy razy tygodniowo i to w poniedziałek, w środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. — Redakcja i administracja znajduje się przy ul. Mickiewicza 11. — Tel. 80.

Nr. 108 | Wąbrzeźno, wtorek 15 września 1925 r. | Rok V

W sprawie fabryki kapeluszy.

Nieszczęsny to był pomysł ta budowa fabryki kapeluszy w Wąbrzeźnie. Niewątpliwie zamiary były dobre i chęci dobre, lecz nieudolność przy zakładaniu była jeszcze większa. Nie pomyślano przedewszystkiem, że chcąc stworzyć konkurencję Niemcom, Czechosłowacji i Austrji należałoby sprowadzić maszyny nie używane, chociaż w dobrym stanie, lecz najnowsze systemy, a przedewszystkiem najnowsze fasony, że fabryka zaopatrzona być winna we wszystkie potrzebne maszyny, a nie w liczbę i rodzaje, ich niedostateczne, że należy przyjąć majstrów, który w swym zawodzie zęby zjedli, a nietylko niezupełnie wydoskonalonych fachowców.

Stąd też pochodziło, że nowe kapelusze, nabyle deszczu z fabryki wąbrzeskiej we flak się zamieniły bez wszelkiego fasonu, zapominając już, że były przestarzałe, modne chyba nad Uralem lub na Kamczatce. Zapomniano również, że w Warszawie usiłowano podobne fabryki uruchomić, lecz zawsze bez skutku, gdyż prędzej czy później ogłaszać zawsze musiano upadłość.

Lecz i w wewnętrznej gospodarce nie wszystko było w porządku. Dyrektorów, po polsku, kilku, zaś majstrów fachowych i sił fachowych zamało. Nie skalkulowano, albo źle skalkulowano, że już sam opał fabrykę pożreć musi, jeżeli tylko jedna czy dwie maszyny były czynne.

Wszystkie tu wyłuszczone szczegóły, a błędów popełniono więcej, zgóry fachowcowi mówić musiały, że fabryka utrzymać się nie może i tak też głoszono.

Stoimy obecnie w sprawie tej nieszczęsnej fabryki wobec katastrofy. Akcjonarjuszom dwie drogi pozostają, albo ogłosić upadłość albo postarać się o tak kapitał, któryby umożliwił nietylko podjęcie na nowo czynności, lecz i zakupno i uzupełnienie zasobu maszyn, co naszem zdaniem wymagałoby około 300000 złotych conajmniej, a obawiamy się, że takiej sumy Spółka Akcyjna w Kraju nie zdobędzie, a zagranicą, która do nas zaufania nie posiada, jej nie zdobędziemy. Smutne to lecz prawdziwe.

To też nie dziwić się, że prezes obecnej Rady Nadzorczej nietylko kompletu chociaż w przybliżeniu Walnego Zebrania zgromadzić nie może lecz również Rady Nadzorczej. Obojętność zupełna w sprawie fabryki tej panuje u lwiej części akcjonarjuszy. Każdy niepowodzeniem zrażony, każdy żałuje, że się na akcje dał „nabrać“ i najchętniej z całej tej afery chciałby się wycofać za wszelkie pieniądze.

O ile już poszczególni akcjonarjusze obojętność zupełną dla dalszych losów wykazują, to dziwić się przedewszystkiem należy głównemu akcjonarjuszowi to jest Polskiemu Bankowi Handlowemu w Poznaniu, który postępuje tak, jak gdyby go nic fabryka ta nie obchodziła. A przecież Bank ten rzucił na rynek emisje akcyj, które tutejsze obywatelstwo w dobrej wierze w siłę i dobrą wolę Banku tego nabywali. Bank ten ponosi odpowiedzialność za cudze pieniądze, a jeżeli obecnie:

a) na listy nie odpowiada

b) bilans przetrzymuje tygodniami, nie przeglądając go,

c) nie przysyła swego zastępcy chociażby, lub przysyła go bez wszelkich upoważnień

d) na zarzuty, mu stawiane nie znajduje odpowiedzi,

to takie traktowanie akcjonarjuszy en canaille, zasługuje, w obecnym katastrofalnym czasie na najżywsze napiętnowanie. Zdaje się, jak gdyby fabryka i te pieniądze, które tutejsze obywatelstwo w nią włożyło, były dla Polskiego Banku Handlowego orzeszkiem pustym, nie zasługującym na trud rozbicia go. Jestto beztakt posunięty do najwyższego stopnia.

Nie dziwić się że wszelkie starania prezesa p. Dądskiego z Wałycza nie prowadzą do niczego, że mu ręce opadają, że członkowie Rady Nadzorczej stale z niej, ustępują, że jej absolutnie uzupełnić nie można, że beznadziejny chaos w łonie tej spółki panuje.

Będziemy mieli jeszcze sposobność do sprawy powrócić. Jedno podnieść jeszcze chcemy: ostatnie Walne Zebranie niezwykle ponure rzuciło światło nietylko na obojętność lekceważącą i karygodną Polskiego Banku Handlowego, lecz i stosunki panujące z winy Banku wewnątrz spółki samej.

Rozwydrzona hałastra żydowska w Łodzi bezcześci wizerunek Chrystusa.

Czy długo jeszcze pozwolimy żydłakom naigrawać się z naszych najświętszych uczuć?!

Bezczelność, buta, arogancja i nienawiść żydowska wobec wszystkiego co polskie, chrześcijańskie są nam zbyt dobrze znane, abyśmy potrzebowali dowodzić, że żydzi nienawidzą z całej duszy wszystkiego, co im przypomina chrześcijanizm a z nim Polskę, która przed wiekami przyjęła nieopatrznie pod swe skrzydła nienawidzących wszystkiego, co nieżydowskie, przybłędów.

Jeżeli jednak podajemy coraz to nowe fakty, aż nazbyt dobitnie malujące wrogi stosunek żydostwa do Polski, to czynimy to jedynie w tym celu, aby pobudzać czujność rodaków, i zwracać ich uwagę na żydowską gadzinę, raz po raz starającą się ukąsić swą przybraną żywicielkę.

I dzisiaj znowu do wiadomości czytelników podać musimy fakt, który swą okrutną prawdą rozwieje marzenia tych, którzy spodziewali się, że młodzież żydowska oprze się tradycji wiekowej nienawiści do wyznawców Chrystusa i uszanuje to, co drogie jest sercu każdego chrześcijanina.

Tymczasem co się dzieje!...

Oto dzieci ze szkoły żydowskiej, przyszedłszy do klasy, w której wisiał na ścianie wizerunek Chrystusa, zrzucili go na ziemię!!!

Szczegóły tej bezprzykładnej w dziejach szkolnictwa profanacji wizerunku Chrystusa przedstawiają się następująco: w dniu onegdajszym do szkoły powszechnej, zostającej pod kierownictwem pana Wolskiego, przybyła na popołudniową naukę szkoła żydowska, której kierownikiem jest p. Olpirowicz.

Na widok krzyża, zawieszonego w klasie w gromadzie żydziaków podniosły się krzyki: Wyrzucić „to“. Nie wejdziemy do klasy, w której „to“ wisi!!! Precz z krzyżem!!!

W całej szkole w jednej chwili wszczął się piekelny hałas. Bluźnierczym okrzykom nie było końca. Co odważniejsi żydkowie zaczęli pluć na wizerunek Chrystusa.

Wreszcie udało się jednemu z nauczycieli uspokoić rozwścieczonych żydziaków. Personel, mniemając że żydzi w bluźnierczych okrzykach dali ujście swej antychrześcijańskiej nienawiści, udał się do kancelarji, Korzystając z tego młodzież żydowska z klasy IV postanowiła urządzić sobie rzucanie mokrą i brudną ścierką do celu, za który miał służyć wizerunek Chrystusa. Rzucano tak długo, dopóki krzyż nie spadł na ziemię. Na miejscu krzyża, jako świadectwo żydowskiej nienawiści, została mokra ścierka przylepiona do ściany.

Po takiej profanacji godła chrześcijan podnieśli żydzi niebywałą wrzawę, aby dać wyraz swemu zadowoleniu.

Na ten piekelny hałas przybyli członkowie personelu nauczycielskiego, a widząc co się stało stanęli bezradni,

Wreszcie kierownik szkoły znalazł wyjście z trudnej sytuacji.

Oto aby nie drażnić uczuć religijnych żydów, kazał pozdejmować we wszystkich klasach wizerunki Chrystusa.

Na drugi dzień z rozporządzenia p. Wolskiego znowu krzyże pozawieszano i jednocześnie o wybrykach żydowskiej młodzieży w gmachu polskiej szkoły zawiadomiono Inspektorat szkolny, zamykając jednocześnie żydom wejście do szkoły do czasu rozstrzygnięcia sprawy przez władze miarodajne.

Podając do wiadomości publicznej ten nowy dowód niesłychanego nawet jak na stosunki łódzkie rozwydrzenia żydowskiego żądamy surowego ukarania winnych.

Wierzymy mocno, że Inspektorat, względnie Kuratorjum, nie puści płazem bezprzykładnej profanacji krzyża i uczyni to, czego domaga się obrażona w swych uczuciach religijnych ludność chrześcijańska naszego miasta.

Szperacz.

Renegaci komunistyczni w Sejmie otrzymują pieniądze z Moskwy.

Warszawa. Prezydjum polskiej frakcji komunistycznej w Sejmie otrzymało z Moskwy 7.000 rubli na podtrzymanie strajku metalowego w Polsce. Równocześnie prezydjum centralnego komitetu związków zawodowych metalowców sowieckich przesłało o tem wiadomość do prasy sowieckiej. Charakterystycznem jest, że oficjalna prasa sowiecka podała cyfrę 5.000 rubli podczas gdy oryginalny telegram w tej sprawie opiewa na 7.000. Ciekawym jest, kto w Sejmie pieniądze z Moskwy otrzymał.

Szczegóły afery szpiegowskiej na rzecz Niemiec.

Warszawa. Donosiliśmy przed kilku dniami o wykryciu afery szpiegowskiej na Górnym Śląsku. Szpiegostwo było oczywiście uprawiane na rzecz Niemiec. Obecnie otrzymaliśmy z poważnego źródła szereg szczegółów, oświetlających tę sprawę.

Afera miała zakres ściśle wywiadowczo-wojskowy i była subsydjowana przez Berlin, jednakże bez jakichkolwiek tendencji spiskowo-zamachowych. Rozgałęzienia akcji na inne miasta nie było. W uprawianiu szpiegostwa brał udział niejaki Tatarek, podający się za porucznika 8 pułku ułanów, oraz niejaki Wąs, mieszkaniec Katowic. Obaj pracowali z ekspozyturą niemiecką w Gliwicach, stojącą w ścisłym kontakcie z berlińskiem biurem wywiadowczem. Przy bliższem badaniu okazało się, że aresztowany Tatarek nie jest żadnym porucznikiem, a jedynie na podstawie fałszywych dokumentów przedstawiał się za porucznika. Powołany obecnie na przeszkolenie dawał wywiadowczemu biuru niemieckiemu informacje.

Sprawa została oddana prokuratorowi.

Odezwa

Nasza Policja Państwowa obchodzić będzie z okazji swego 10. letniego jubileuszu na terenie całego Państwa w czasie od 20 do 26 września br. „Tydzień Policjanta Polskiego.“ Uroczystości połączone z tym nader sympatycznym jubileuszem obchodzić ma wedle zarządzeń Głównej Komendy Policji Państwowej w Warszawie każdy powiat osobno.

Celem stworzenia w tym celu komitetu, któryby się zajął imieniem obywatelstwa powiatu naszego zorganizowaniem uroczystości zwołuję: **na wtorek, dnia 15. bm. o godz. 6-tej wieczorem** zebranie do sali hotelu pod Białym Orłem w Wąbrzeźnie wszystkich, którzy są życzliwie usposobieni dla naszej poświęcającej się dla nas policji, a w szczególności zapraszam wszystkich Panów Naczelników władz, mających siedzibę w Wąbrzeźnie, Przewielebne Duchowieństwo w Wąbrzeźnie, pana przedstawiciela prasy miejscowej, Magistrat miasta Wąbrzeźna, Panów Dyrektorów szkół z Wąbrzeźna i zarządy wszystkich towarzystw wąbrzeskich.

Wiadomo, ile to policjantów ginie w walce z bandytami i komunistami i ile to wdów i sierot po tej najlepszej w sile wieku w służbie zmarłych urzędnikach zostaje bez dostatecznego zaopatrzenia. Dochód zatem z uroczystości jubileuszowej ma posłużyć na otarcie łez tym biednym wdowom i sierotom, a mianowicie na to żeby z zebranych funduszy w całem Państwie, stworzyć w Warszawie „Dom Policjanta Polskiego“ który będzie przytułkiem dla wdów po zmarłych w służbie policjantach i sierocińcem dla ich dzieci, a którzy będą mieli w „Domu“ tym dach nad głową, utrzymanie i uczelnię bezpłatną.

STAROSTA.

Pakt bezpieczeństwa.

Bezpieczeństwa pakt w Genewie,
Wkrótce ma być podpisany
Więc czas dłuższy są w robocie
Rozbrojenia świata plany
Anglja nowe trzy dreadnaughty
Wkrótce spuścić ma na morzę
Ameryka pod tym względem
Wtyle za nią być nie może.
Niemcy w Essen(tam u Kruppa)
Robią broni całe sterty
Flotę Wrangla bolszewikom
Wkrótce Francja da z Bizerty
Bezpieczeństwa akt się spisze,
Kiedy pracę tę mozolną
Wszyscy skończą. Od tej daty
Broń szykować już nie wolno
Polska pierwsza jest gotowa
Pakt podpisać już w tym roku—
Ma samolot firmy „Plage“
I „Kaszuba z dziurą w boku.

Wiadomości potoczne.

Wąbrzeźno dnia 14 września 1925 r.

Kalendarzyk, poniedziałek 14 września Podw. św. Krzyża
wtorek 15 września Nikodema
środa 16 września Cyprjana

— Odpust w Rywałdzie. Od bardzo dawnych lat nie odbywały się pielgrzymki na odpust do Rywałdu, Wznowił je dopiero tego roku ks. prob. Zakryś. Powodzenie też było tej pielegrzymki nad spodziewanie wielkie. Wcześnie rano odbyła się w tutejszym kościele parafjalnym Msza św. a o godz. 5 tej z minutami wyruszyła rzesza wiernych z ks. Mickholcem do Rywałdu. Pielgrzymki powitane tam zostały, przez ks. prob. Karczyńskiego, a przybyły z Wąbrzezna, Radzyna, Gruty i Jabłonowa. Napływ wiernych był tak wielki, że odprawione zostały uroczyste Msze św. w kościele a kazanie na cmentarzu mimo niepogody. Nieszpory uroczyste odprawił ks. prob. Firyn z Okoniewa w asyście ks. ks. z Wąbrzeźna i Jabłonowa. Na uroczystość tę kościelną przybyło 20 księży a z naszej parafji również ks. prob. Zakryś. Po nieszporach odbyło się uroczyste pożegnanie pielgrzymek.

Główne kazanie wygłosił ojciec Drapiewski z Grupy, które każdego słuchacza do łez wzruszyło.

— Niemiecki gołąbek pocztowy zabłąkał się z manewrów niemieckich aż do Stanisławek zupełnie wyczerpany na siłach, tak że bez trudu go pochwycił p. Sądowski ze Stanisławek na swem podwórzu. Gołąbek miał na nóżce przyczepione meldunki wojskowe: jak „der Feind zieht sich nacht Lötzen zurük ist abgeschlagen“ itd. Gołąbek ten znajduje się obecnie w tutejszej policji, która go odstawi naszemu wojsku. Tak niemiecki gołąbek służyć będzie polskiemu wojsku.

— Fałszerza weksli z ostatniego jarmarku, o czem donosiliśmy, przychwycono w Łodzi w osobie niejakiegoś żyda Łomasa i odstawiono do uttejszej policji.

— Zachciało się smażonych kaczek dwom smakoszom, a ponieważ ich kupić nie mogli, więc je zgrabnęli nad bagienkiem przy Katarzynkach, a zabili w lesie wrońskim. Zrobili atoli rachunek bez gospodarza czyli bez policji, która przychwyciła ich. A idąc po nitce do kłębka, znalazła jednę kaczkę już na patelni, smażącą się a drugą gotową do smażenia w domu Izdebskich w Wąbrzeźnie. Policja poszukuje za drugim smakoszem kaczej pieczeni Banaszewskim,

— Komunikaty Izby Skarbowej w sprawie ulgowych odsetek za zwłokę. Okólnikiem z dnia 5 września 1925 r. L. D. P. O. 5. 105|1 przedłużyło Ministerstwo Skarbu moc obowiązującą okólnik z dnia 11 sierpnia 1925 L. D. P. O. 4591|1 w sprawie przyznania płatnikom **którzy do 25 września 1925 wyrównają zaległości podatkowe odsetki ulgowe po 1 proc. miesięcznie**. Wątpliwości napotykane przy stosowaniu tegoż okólnika w czasie po 1 wrześniu, ustalić należałoby okólnikiem Ministerstwa Skarbu z dnia 28 sierpnia 1925 r. L. D. P. O. 4839|1 wyjaśniając, że odsetki ulgowe należy stosować od dnia otrzymania okólnika na wstępie powołanego przez Władze skarbowe.—

Mając na względzie tak daleko idącą pomoc wyraża się nadzieję, że wszyscy płatnicy dla własnego dobra, korzystając ze sposobności uiszczą swe zaległości w przepisanym wyżej terminie wraz z odsetkami ulgowemi.

— Półtoraroczna Szkoła Rolnicza Męska w Kowalewie Pom. Celem wykształcenia samodzielnych gospodarzy — zorganizowała Pomorska Izba Rolnicza, szkołę rolniczą o półtorarocznym kursie nauki. Rozszerzenie nauki na półtora roku, w połączeniu z zajęciami praktycznymi daje uczniom większy zasób wiadomości, niż dotąd można było osięgnąć w szkole dwuzimowej. Przygotowanie uczniów do ich przyszłego zawodu odbywa się drogą nauki teoretycznej, trwającej 5 godzin dziennie i zajęć praktycznych, obliczonych na 2 godziny dziennie.

Nauka teoretyczna obejmuje następujące przedmioty:

A. Przedmioty ogólnokształcące:

1. Religja, 2. Język polski, 3. Geografja Polski, 4. Historja polska, 5. Rachunki i geometrja, 6. Kaligrafja, 7. Śpiew.

B. Przedmioty pomocnicze:

1. Botanika, 2. Zoologja, 3. Chemja, 4. Fizyka, 5. Rysunki, 6. Miernictwo, 7. Ustawodawstwo rolnicze.

B. Przedmioty zawodowe:

1. Uprawa roli i roślin, 2. Hodowla zwierząt domowych, 3. Zarząd gospodarstw, 4. Rachunkowość rolnicza, 5. Warzywnictwo i sadownictwo, 6. Pszczelnictwo, 7. Mleczarstwo, 8. Ratowanie zwierząt.

Uczniowie pozamiejscowi winni mieszkać w interesie szkolnym. Kuchnię prowadzą uczniowie we własnym zarządzie, a koszta utrzymania wynoszą około 30 zł. miesięcznie. Każdy uczeń, mieszkający w interesie, winien przywieźć własne łóżko i pościel, oraz złożyć jednorazowo na zakup urządzeń kuchennych kwotę 5 złotych.

Opłata szkolna wynosi: za kurs zimowy 40 zł. za kurs letni 20 zł. czyli za całe półtoraroczе 100 zł.

Nauka rozpocznie się 4-go listopada br. i trwać będzie do końca marca 1927 r. W czasie Świąt Bożego Narodzenia i Wielkiejnocy otrzymują uczniowie wakacje dwutygodniowe, ponadto mogą uzyskać miesięczny urlop na czas żniw. Uczniowie w wieku poborowym korzystają z odroczenia służby wojskowej do czasu ukończenia szkoły.

Kandydaci chcący wstąpić do szkoły ,winni wnieść własnoręcznie napisane podanie do Dyrekcji Szkoły, zaopatrzone w następujące załączniki: 1. metrykę urodzenia i chrztu na dowód ukończenia 16 tu lat życia, 2. świadectwo z ukończenia szkoły powszechnej, względnie ostatnie świadectwo szkolne, o ile uczęszczali do innej szkoły, 3. świadectwo moralności wystawione przez urząd parafjalny, lub gminny, 4. własnoręcznie napisany życiorys, 5. poświadczenie ojca, lub opiekuna, że zezwala na wstąpienie do szkoły i zobowiązuje się ponosić koszta utrzymania w szkole.

Ponieważ ilość miejsc jest ograniczona, należy zgłaszać się jaknajrychlej. Nowowstępujący uczniowie winni się stawić w szkole dn. 3 go listopada br.

Kowalewo Pom. we wrześniu 1925 r.

Dyrekcja Szkoły Rolniczej Męskiej
w Kowalewie Pom.

— Bank Polski powiększył kredyty dla banków polskich. Koresp. warszawski „Kurjera Łódzkiego“ donosi, że na skutek interwencji dyrektorów prawie wszystkich banków polskich w dyrekcji Banku Polskiego w Warszawie, tenże podniósł kredyty o 15 miljonów złotych.

Między bankami, którym podniesiono kre-

Wypadki ostatnich dni.

O zachwianiu się kursu złotego mówił w senackiej komisji skarbowej premjer i minister skarbu p. Grabski. Twierdził, że przyczyną spadku kursu złotego były nietylko intrygi niemieckie lecz i trudności gospodarcze. powstrzymanie pożyczek przez Bank Polski, które były konieczne. Dalsze przyczyny wywołanych trudności widzi premjer w intrygach niemieckich i w złym bilansie handlowym; mąki sprowadzono za wiele, przez co stworzono nadwyżki. Eksport na zerwaniu stosunków nie ucierpiał, lecz import był za wielki. Należy nam eksportować mięso. Rząd zamierza udzielać kredyty krótkoterminowe. Pożyczki zagraniczne na rynku amerykańskim niezbyt korzystnie wyglądają, drugą ratę jednak pożyczki amerykańskiej otrzymamy. Budżet nie powinien przekraczać dwóch miljardów. Zapowiedział, że cierpienia nie rychło się skończą.

Solą w oku Niemcom polskie zboże. W sejmie pruskim wystosowała niemiecko-narodowa frakcja do rządu swego interpelację, w której stwierdzono, że pomimo wojny gospodarczej z Polską zboże polskie w olbrzymich ilościach jest importowane przez Czechy do Niemiec. Ponieważ zboże to jest znacznie tańsze od cen światowych, importerzy niemieccy skupują to zboże bardzo chętnie, wyrządzając w ten sposób wielką szkodę rolnikom niemieckim. Interwencja kończy się zapytaniem, czy rząd zna te stosunki i czy poruszy wszelkie sprężyny, aby przeciwdziałać importowi zboża polskiego do Niemiec.

Zasądzonie komunistów. Warszawa. Sąd okręgowy w Łodzi skazał komunistycznego posła Łańcuckiego na 3 lata więzienia za mowę, podburzającą do obalenia obecnego ustroju społecznego i wzywającą do chwycenia za broń celem ujęcia władzy przez proletarjat komunistyczny.

Warszawa. Okręgowy Sąd w Warszawie skazał na 1½ roku twierdzy Czesława Trojanowskiego, osławionego wspólnika zamachu bombowego na St. Mieście, b. redaktora odnowie dzialnego tygodnika ludowego „Wola Ludu“.

dyty wymienić należy Bank Spółek Zarobkowych — o dalsze 3 milj. Bank Handlowy o 1 milj. Bank Kupców i Przemysłowców Chrześcijan o pół miljona i t. d.

— Przestrzeganie toku instancyj. Prezydjum Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego donosi: Mimo dawniejszych próśb wyrażonych pod adresem naszej publiczności, aby o ile możności przestrzegała t. zw. toku instancyj, zdarza się coraz częściej, że interesenci nieraz z błahemi osobistemi sprawami odnoszą się do Urzędu Wojewódzkiego i żądają posłuchań wprost u p. Wojewody; często są to sprawy zupełnie nienależące do zakresu spraw p. Wojewody. Publiczność powinna zrozumieć iż p. Wojewoda osobiście przyjmować może tylko w sprawach wagi ogólno-państwowej, przyczem posłuchania naprzód winny być zgłoszone w Prezydjum, a wnioski i żądania przekładane na piśmie, aby im można nadać dalszy tok urzędowy.

Niestosowanie się do powyższych wskazówek utrudnia nadzwyczaj administrację, co w wyniku ostatecznym musi się odbić na samej publiczności — której przecież nasza administracja zawsze chce służyć.

— Medal pamiątkowy Związku Inwalidów. Chcąc uświetnić chwilę historyczną 900 letniej rocznicy koronacji Bolesława Chrobrego Związek Inwalidów Wojennych, Okręg Wojewódzki Poznański, wybił medal pamiątkowy, który nam przedstawia szlachetną postać Chrobrego, na drugiej stronie podaje mapę Polski za czasów Bolesława. Medal średnicy 30 milimetrów, srebrzony, zawieszony na taśmie, kosztuje w sprzedaży dwa złote, przyczem przyznaje się organizacjom kolportującym 25 proc. rabatu na cele oświatowe. Związek spodziewa się, że medal pamiątkowy, artystycznie wykonany, stanie się miłą pamiątką każdego prawego Polaka. Zamówienia pod adresem: Związek Inwalidów Wojennych R. P. Okręg Wojewódzki Poznański, Poznań, ul. Kozia 8 — tel. 3457.

— Boguszewo, pow. grudziądzki. (Kradzież z włamaniem). Do mieszkania nauczyciela Publicznej Szkoły Powszechnej w Boguszewie włamali się za pomocą łomu i wytrycha niewiadomi dotychczas sprawcy i dokonawszy kradzieży różnych rzeczy, ogólnej wartości 3000 zł., ulotnili się bez śladu. Powiadomiona o wypadku policja śledcza niezwłocznie wdrożyła dochodzenie i pogoń za sprawcami tej niezwykłej kradzieży.

— Tuchola. (Wielki pożar w Tucholi) Dnia 6 c. m. o 3 w nocy wybuchł tu wielki pożar w rynku. Pastwą płomieni padły trzy domy. Wiele osób i rodzin pozostało bez dachu nad głową. Pożar powstał z przyczyn dotąd niewy-

jaśnionych. Zapaliła się klatka schodowa, i ludzie mieszkający na piętrach wyskakiwali oknami na ulicę. Między innemi skacząc na chodnik p. Kaszubowska, właścicilka składu delikatesów złamała sobie obie nogi. Odwieziona do szpitala w Chojnicach samochodem, gdzie walczy ze śmiercią.

Pan Szwemin. mieszkający na II piętrze rozpaczliwie wzywał pomocy, lecz ta nie nadeszła, Zmuszony ostatecznością wyrzucał swe dzieci na uprzednio wyrzuconą pościel oraz swą żonę sam pozostał do ostatnej chwili w mieszkaniu i był już w takiem niebezpieczeństwie, iż się zaczęło palić na nim ubranie. W ostaniej chwili wyskoczył na ulicę i tak szczęśliwie, że mu się nic nie stało.

Pastwą płomieni padło wszystko mienie znajdujące się na I i II piętrze.

—Brodnica. Echa manewrów. Pewien chłopiec 9 letni syn robotnika z Pustej Dąbrówki znalazł po manewrach na polu nabój karabinowy. Wyciągnął z niego kulę i połknął ją sądząc widocznie, że to „coś słodkiego". Chłopca zawieziono do szpitala brodnickiego, lecz kula opuściła żołądek i kiszki w sposób naturalny.

— Tczew. (Znów samobójstwo urzędnika). W Czerbienszynie popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w serce urzędnik celny Trzecianka, stacjowany na tamt. odcinku granicy. Powodem okropnego czynu była prawdopodobnie zawiedziona miłość. —

— Tczew. (Sposób na pijaków.) Tutejsza policja państwowa projektuje fotografowanie wszystkich pijaków, których się na noc, dla wytrzeźwienia, osadzą się w areszcie. Niewiadomo tylko co się stanie z temi fotografjami, czy będą wystawione na widok publiczny (byłoby to najskuteczniejsze!!) czy też tylko przedstawione amatorom alkoholu po ich wytrzeźwieniu?

— (Utonięcie), Utonął podczas kąpieli w Wiśle 11-letni Napoleon Wierzba. Pomimo, że wypadek spostrzeżono natychmiast, i kilku marynarzy nurkowało za topielcem, dotąd nie udało się zwłok odnaleźć.

— Tczew. (Samobójstwo posterunkowego.) Posterunkowy policji państwowej Marjan Szulc odebrał sobie życie wystrzałem z rewolwera służbowego w swem mieszkaniu przy ulicy Krasińskiego nr. 9. Szulc od dłuższego już czasu cierpiał na roztrój nerwowy, spowodowany utratą majątku; posiadał on bowiem przed kilku laty gospodarstwo. Wieczorem usiadłszy na krzesełku popadł w melancholję; nagle wydobył rewolwer i przyłożył do skroni i pociągnął za cyngiel. Kula przeszyła mu głowę na wylot. Przewieziono go natychmiast do zakładu św. Wincentego, lecz Szulc wkrótce przed wnoszeniem go do zakładu zakończył życie. Osierocił żonę i sześcioro dzieci.

— Starogard. (Złodziejska służąca.) W nocy z wtorku 1 września na środę służąca Janina Galczykówna wypróżniła doszczętnie szafy z ubraniami u swego chlebodawcy p. Kroplewskiego właściciela Ogrodka Obywatelskiego i się ulotniła. Prawdopodobnie wyjechała rano pociągiem do Poznania. Policja poczyniła kroki celem przychwycenia złodziejki.

— Ładnem ziółkiem zdaje się być syn tutejszego mistrza krawieckiego Roka, Maksymiljan. Wytknął on sobie jako zadanie okradać swego własnego ojca. Popełnił on kilka kradzieży, o których ojciec nie doniósł policji. Obecnie jednak powtarzały się te kradzieże tak często, że ojciec musiał się udać pod opiekę policji zwłaszcza, że synalek dla osiągnięcia swego celu włamywał się także w nocy do mieszkania. Przed tygodniem skradł on swemu ojcu pewną kwotę pieniędzy i pojechał do Gdańska. W piątek następny przyjechał w nocy po dalsze łupy. Za pomocą wytrycha dostał się on do mieszkania swego ojca i zabrał dużo materji na ubrania, poczem chciał samochodem zbiedz znowu do Gdańska. Został on jednak przez ojca spłoszony i nie zdołał zabrać wszystkich przygotowanych dla siebie rzeczy. Zdążył zabrać tylko jeden płaszcz i odjechał znowu do Gdańska. Nie zadowalając się tym małym dla siebie łupem wrócił jeszcze raz samochodem do Starogardu, aby próbować znowu swego szczęścia. Lecz teraz „urwało się ucho u dzbanka." Policja czekała już na niego i oddała go władzom sądowym, które osadziły go w więzieniu śledczem.

— Kartuzy. Nad granicą Gdańsk, w kartuskim powiecie znajdują się wielki, uroczo położony majątek ziemski „Przyjaźń" z pięknym dworem, otoczonym śliczniym lasem kaszubskim, obejmującym 7.000 mórg głównie lasu. Majątek ten był dotychczas własnością firmy „Holando", należącej do Stinnesa. W ostatnich dniach przeszedł powyższy wielki majątek aktem notarjalnym przed notarjuszem A. w Gdańsku, na własność Spółki, która podobno nabyła ogromny ten majątek za cenę 120 tysięcy złotych i 2 stare kamienice w Gdańsku. Zezwolenie urzędu osadniczego podobno jest zapewnione, ponieważ nowo nabywcy rządowi polskiemu ofiarują cały obszar z wyjątkiem 200 mórg i dworu pod warunkiem, że wolno im będzie spieniężyć cały inwentarz, zbiory tegoroczne i co najważniejsze, wyciąć las. Do Spółki tej należą między innemi pp. Drewek, Wasermann i Davidsohn.

Czy jest to możliwie i czy zgadza się to z prawdą?

— Chojnice. (Obraz naszych czasów). W środę 26 sierpnia po południu przedstawiał się jak donosi miejscowa gazeta, gorszący widok obywatelom chojnickim. Pewna zamiejscowa pani leżała na ulicy w ścieku pogrążona w twardym śnie. Na około zebrało się mnostwo ludzi, przyglądając się leżącej w ubraniu zaniedbanem i czekając ne jej przebudzenie. Zjawił się też niebawiem anioł stróż w postaci posterunkowego policji, który bliżej przypatrzył się nieszczęśliwej i zbadał w końcu, iż „zemdlała" nie może ruszać już członkami. Zabrano ją zatem do przytułku, gdzie wykazało się, że była ona pijana aż do nieprzytomności i to było skutkiem jej upadku. Przytrzymać ją musiano tak długo na na policji, dopóki nie wytrzeźwiała. Straszne!

— Chojnice. (Do obrazu naszych czasów.) który **podajemy powyżej** do wiadomości, t. j, pewnej pani nieprzytomnej pijanej, leżącej na ulicy podają obecnie gazety, że była niejakaś Lina Szupke z Kosznajderji. Przespała się ona na policji, na drugi dzień zaś musiała zapłacić koszta wizyty lekarskiej oraz koszta powozu i koszta hotelowe w hotelu policyjnym a następnie wypuszczono wiele obiecującą Niemkę na wolność. Będzie ona jednak jeszcze musiała stanąć przed sądem za swą nietrzeźwość.

— Chojnice. (Święto Przysposobienia Wojskowego w Chojnicach). W niedzielę, dnia 5 września odbędzie się tu święto przysposobienia wojskowego na powiat chojnicki. W sobotę wieczorem przy udziale wojska. „Sokoła" i Towarz. Powst. i Woj. urządza się capstrzyk. W niedzielę o godzinie 8 rano zbiorą się wszelkie towarzystwa na placu koszarowym 66 p. p. poczem wyruszą na uroczyste nabożeństwo, po którem odbędzie się pochód i defilada, a następnie akt poświęcenia płyty Nieznanego Żołnierza. Popołudniu urządza się zawody w lasku miejskim. Na czele powiatowego komitetu stoją pp.: Popiel, starosta i przewodniczący oraz komendant garnizonu major Nieborak.

— Kosobudy, pow chojnicki. Tutejszy nauczyciel i kierownik szkoły pow. p. Lewandowski na własne życzenie opuszcze stanowisko, udając się jako nauczyciel do państwowej szkoły przemysłu ludowego w Kościerzynie. Pan Lewandowski przysłużył się wielce tut. i okolicznej ludności zaprowadzeniem dawno już zapomnianej sztuki ludowej, nauczając młodzież pozaszkolną bezinteresownie starokaszubskich haftów, rzeźb drzewnych itd. Na miejsce p. L. przybywa do tut. szkoły nauczyciel i kierownik szkoły p. Murawski ze Swornygacu w powiecie chojnickim.

— Dąbrowa pod Wieluniem, pow. chojn. (Pożar lasu). W ubiegłą niedzielę powstał tu z dotychczas niestwierdzonych przyczyn pożar lasu, który zniszczył obszar leśny około 50 morgów. Po kilkugodzinnych mozolnych usiłowaniach, w których udział brał lud okoliczny, zdołano pożar zlokalizować. Szkody wyrządzone są znaczne.

— Świerczynki, pow. Torun. (Przyjęcie do pierwszej Komunji świętej). W niedzielę dnia 30 sierpnia odbyło się w tutejszej parafji przyjęcie do pierwszej Komunji świętej. Dziewczęta i chłopcy mający przystąpić po raz pierwszy do stołu Pańskiego zebrali się w miejscowej nowej szkole, a przy niej wielkie tłumy wiernych. Na spotkanie dzieci wyszedł z całą procesją ks. proboszcz Gorczyński i po obopólnem powitaniu chrześcijańskiem poprowadził obecnych do kościoła. Podczas tej procesji grała nowozałożona orkiestra Towarzystwa Młodzieży Polsko—Katolickiej z Lulkowa pieśń „Kto się w opiekę." — Mszę świętą celebrował ks. proboszcz Gorczyński i od ołtarza przemawiał do wiernych nawołując w gorących słowach do silnej wiary i przywiązania do kościoła katolickiego. Po przyrzeczeniu dzieci, że wszystko będą czyniły tylko według przykazań Boskich, przystąpiły po raz pierwszy do najświętszego sakramentu ołtarza. Podczas mszy św. śpiewał chór mieszany Tow. Młodzieży Polsko—Katolickiej z Lulkowa pod batutą wicepatrona towarzystwa p. Karola Marschalla, nauczyciela z Lulkowa i jedną pieśń śpiewał miejscowy chór żeński na dwa głosy pod batutą nauczyciela p. Filca. Po mszy św. odbyły się nieszpory. Ponieważ pogoda zawiodła, więc po wyjściu z kościoła dźwiękami marsza zakończono tę wzniosłą uroczystość parafjalną.

— Skarszewy. Podczas wojny światowej zmuszono tutejszy kościół kat. do wydania na cele wojenne jednego dzwonu ważącego 5 ctr. Za brakujący dzwon zamówiono przed trzema miesiącami w odlewni dzwonów A. i F. Bręgosz w Włocławku 2 nowe dzwony, które w ubiegłym tygodniu nadeszły. Jeden dzwon ważący 10 ctr. posiada napis w łacińskim języku brzmiący w tłomaczeniu: „Nazywam się Michał ku pamięci papieża Piusa XI i biskupa Augustyna podczas duszpasterstwa ks. Alojzego Klinka. Wykonany zostałem przez A. i F. Bręgosza w roku jubileuszowym 1925.

Drugi dzwon ważący 5 ctr. posiada napis brzmiący w tłomaczeniu: „Święto Anno, babko Jezusa Chrystusa, wstaw się za nami"!

Kościół kat. posiada obecnie 3 dzwony ważące 10 ctr. 5 ctr. i 3 ctr. Ceremonje poświężenia wymienionych dzwonów odbędą się w przyszłą niedzielę.

— Sępolno. Dzielny policjant. Wojewoda pomorski udzielił Antoniemu Łukaszczykowi, starszemu posterunkowemu tutejszej Policji Państwowej publicznej pochwały za uratowanie z narażeniem własnego życia człowieka od niechybnej śmierci przez utonięcie w jeziorze w dniu 18 maja rb.

— Młociny. (Pies przyniósł nóżkę dziecka). We wsi Wawrzyszew Stary w gminie Młociny, zaszedł niezwykły wypadek. Oto pies jednego z miejscowych gospodarzy nagle zjawił się u progu domostwa z niesioną w pysku nóżką dziecięcą. Gospodarz spostrzegłszy to, natychmiast pobiegł do posterunku policyjnego w Łomiankach i o wszystkiem tem złożył zameldowanie. Zarządzone zostało dochodzenie, a prowadzący je starszy przodownik Malinowski, niebawem dotarł do miejsca z którego przypuszczalnie pies nóżkę wydobył, a gdy bliżej zaczęto je badać, odnaleziono pozostałe części trupa. W dalszym ciągu wywiadów ustalonym zostało, że były to zwłoki dziecka niejakiej 26 letniej mieszkanki Wawrzyszewa, Stanisławy Zach. Natychmiast poddano ją indagacjom, a zaskoczona rozmaitemi pytaniami, ostatecznie przyznała się do popełnienia zbrodni i do ukrycia zamordowanego dziecka w polu. Wobec tego aresztowano ją.

— Starogard. (Sprzedaż zakładów Winkelkausena). Zakłady przemysłowe Winkelhausena w Starogardzie i Toruniu przeszły z dniem 19-go sierpnia br. w posiadanie Państwowego Monopolu Spirytusowego. Przemysł koniakowy i wódczarnia pozostaje na razie nadal w rękach dotychczasowego właściciela.

— Somocino, pow. kartuski. (Stare groby.) Na majątku Józefa Flisikowskiego natrafiono na trzy groby z dawnych czasów. Było tam 6 urn, ale przy wyjmowaniu częściowo rozsypały się.

— Bydgoszcz. (Choroby płuc i choroby płciowe) panują w mierze zastraszającej w Bydgoszczy, jak wykazało ostatnie zestawienie Kasy Chorych z przeszłego roku. W roku zeszłym w Kasie Chorych m. Bydgoszczy, leczyło się 888.898 osób. Mianowicie leczyło się na choroby wewnętrzne — 35.283 osób, nerwowe — 3.742, dziecięce — 1.767, chirurgiczne 4.918. płciowe — 6.912, oczne — 4.576, gardła, nosa, uszu — 363, płucne — 13.527 i inne 11.520.

Siedem tysięcy osób, chorych płciowo, to znaczy, że każdy 15 mieszkaniec miasta Bydgoszczy był dotknięty tą chorobą.

I nic też dziwnego, dodaje „Dziennik Bydgoszczy na jeden zakład sprzedaży alkoholu przypada 426 mieszkańców, że w ubiegłym roku wypito 1.272.000 litrów gorzałki, co na jednego mieszkańca średnio wyraża się z górą 12 litrów, a co stanowi wydatek na głowę 45 złotych w stosunku rocznym; w końcu, że Bydgoszcz nawet poza granicami naszego kraju ma pod tym względem bardzo smutną sławę.

— Nakło. (Utworzenie drugiej parafji). W myśl dekretu Jego Eminencji Księdza Kardynała, Prymasa Polski, Arcybiskupa Gnieźnieńskiego i Poznańskiego Dr. Dalbora utworzoną została z dniem 31 lipca 1925 r. nowa, samodzielna parafja rzymsko-katolicka w Nakle pod. wezwaniem św. Stanisława Biskupa i Męczennika.

Do nowej parafji należą parafjanie mieszkający na wschód od linji biegnącej środkiem ulicy Pocztowej, Bydgoskiej, Rynku, Podgórnej, Hallera, mostu i od granicy miasta i gminy Paterek, a poza miastem na wschód od szosy Mroczy do Nakła, dalej połowa miasta Nakła i miejscowości Chrząstowo, Karnowo, Karnówko, Koziagóra, Trzeciewnica gmina i obszar dworski w powiecie wyrzyskim i Występ, wraz z Józefinkami w pow. bydgoskim. Tem samem są wszyscy mieszkańcy katoliccy tej parafji wyłączeni z dotychczasowej swej parafji św. Wawrzyńca w Nakle.

Od Redakcji.

Panu G. w K. Sprawę zbadamy, o ile okaże się, żeśmy mylnie poinformowani byli i że ona Pana dotyczyła, odwołamy w tej samej formie

RUCH TOWARZYSTW.

— **Wąbrzeźno.** Lekcja tow. śpiewu «Lutnia» odbędzie się dzisiaj w poniedziałek w zwykłym lokalu o zwykłej godzinie. O liczne przybycie prosi

Zarząd.

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego“ w Wąbrzeźnie. — Redaktor odpowiedzialny B. Szczuka w Wąbrzeźnie.



Urzędowe wiadomości miasta Wąbrzeźna.

Obwieszczenie!

Wskutek pomnażających się wypadków przekroczenia ustawy z dnia 7. X. 1921 r. o przepisach porządkowych na drogach publicznych (Dz. Ust. R. P. nr. 89. poz. 656) przypominam rozporządzenie Ministra Robót Publicznych i Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 26. VI. 1924 r. Orędownik Urzędowy powiatu wąbrzeskiego nr. 65 z dnia 16. VIII. 1924 r.

§§ 22 i 23 postanawia specjalnie o posiadaniu prawidłowej i czytelnej tablicy przy wozach, a o porze nocnej (godzinę po zachodzie słońca) zaopatrzenia wozu, powozu, lub sań etc. w jasne oświetlenie (latarnie etc.)

Na zasadzie wyżej cytowanego rozporządzenia wzywam wszystkich interesowanych do ścisłego zastosowania się, gdyż winnych przekroczenia tychże przepisów będę w przyszłości surowo karał i to z góry do najwyższej dopuszczalnej kary. — To samo odnosi się do rowerów, samochodów i motocyklów. —

Urząd policyjny

Schwarz, burmistrz.

Przetarg przymusowy!

We wtorek, dnia 15 września b. r. o godzinie 12-tej w południe sprzedawać będę **drogą przetargu w Wąbrzeźnie** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką:

Kompl. urządzenie centralne elektryczne 115 volt 96 amper z akumulatorami, aparatami i przetwarzaczem 7 różnych maszyn do wyrabiania kartonów, 6 pasów transmisyjnych, 2 oliwiarki, 3 wyżymaczki, wały miedziane, piła (Kreissäge) 22 kaloryfery, większe zapasy kwasu solnego i oleju, meble do warsztatu krawieckiego, większa ilość lamp elektrycznych z żarówkami, tokarnia — — żelazna i wiertak żelazny. — —

Zbiór licytantów w Pomorsk. Fabryce Kapeluszy w Wąbrzeźnie.

TERMIN NIEODWOŁALNY.

JANISZEWSKI, Komornik sądowy **w Wąbrzeźnie.**

Ogłoszenie wyborów.

Stosownie do rozporządzenia Ministersta B. Dzielnicy Pruskiej z dnia 12. 8. 1921 r. zbiór ustaw pruskich 261, Dz. Ustaw. nr. 71, poz. 490 § 18 i 21 ordynacji miejskiej o przeprowadzeniu wyborów do Rad Miejskich na byłą dzielnicę pruską i rozp. Min. Spr. Wewn. z dnia 30. 6. 1925 r. zarządzamy i ogłaszamy co następuje:

1) Wybory do Rady Miejskiej miasta Wąbrzeźna, **odbędą się w niedzielę, dnia 18 października 1925 r.** Głosowanie rozpoczyna się od godziny 9-tej przed południem i trwa bez przerwy do godziny 7-mej wieczorem.

2) Do Rady Miejskiej miasta Wąbrzeźna wybiera się 24 radnych.

3) Wzywa się wyborców do wręczenia list kandydatów, w przeciągu 14 dni, od dnia niniejszego ogłoszenia, tj. w czasie od 16 września do 29 września 1925 r., włącznie na ręce Komisji Wyborczej, urzędującej w gmachu magistrackim w biurze sekretarza miejskiego pokój nr. 1, w godzinach od 2-ej do 4-tej popołudniu.

4) Ustanawia się 5 obwodów głosowania, podane poniżej:

Nr. obwodu	Głoski abecadła od — do	Lokal biura	Przewodniczący biura	Członkowie biura
I	A — F	Biały Orzeł	Stanisław Chwiałkowski	Antoni Chwastek Jan Dembski
II	G — K	Dwór Wąbrzeski	Ignacy Kołecki	Franc. Góralski Bol. Gronowski
III	L — P	Hotel Wiktorja	Aleksander Ledwochowski	Alb. Ługiewicz Paweł Piotrowski
IV	R — St	Szkoła Powszechna Męska	Juljan Steinert	Zygmunt Sigurski Józef Stefaniak
V	T — Z	Szkoła Powszechna Żeńska	Kazimierz Ziętak	Franc. Woliński Łucjan Witek

Jako pouczenie do punktu 2 podaje się do wiadomości następujące artykuły regulaminu wyborczego.

Art. 9

W liście kandydatów należy umieścić kandydatów jednego pod drugim, podając imię, nazwisko, dzień i rok urodzenia, zawód i miejsce zamieszkania kandydatów. Lista kandydatów zawierać musi conajmniej 6 kandydatów, a winna zawierać w zasadzie liczbę kandydatów o połowę większą od ilości radnych, których ma się wybrać, przyczem ułamek uważa się za liczbę całą. Nazwiska kandydatów winny być opatrzone numerem porządkowym.

Art. 10.

Lista kandydatów winna zawierać tylko nazwiska takich wyborców, którym przysługuje bierne prawo wyborcze (§ 17 Ordyn. Miejsk.), a mianowicie tych, którzy są obywatelami Państwa Polskiego i mają bierne prawo wyborcze tj., którzy w dniu ogłoszenia niniejszego obwieszczenia ukończyli 25 rok życia, władają językiem polskim w słowie i piśmie nie są członkami i urzędnikami, lub funkcjonarjuszami Magistratu, oraz władz takich, które wykonują władzę nadzorczą nad miastami, urzędnikami Prokuratury i wykonawczymi urzędnikami Policji.

Art. 11.

Lista kandydatów podpisana być winna przez dwakroć tylu wyborców, ilu wybiera się radnych.

Art. 12.

Do listy kandydatów musi być dołączone oświadczenie kandydata na piśmie, że nazwisko jego umieszczono na liście kandydatów za jego zgodą.

Art. 13.

Nazwiska kandydatów, zachodzące w tej samej liście kandydatów kilkakrotnie, uważa się za raz tylko podane.

Art. 14.

Jeśli jednego i tego samego kandydata podano w kilku listach kandydatów, wtedy uważa się go za kandydata tej listy, do której dołączono oświadczenie, przepisane art. 12. Jeśli zaś oświadczenie takie dołączono do kilka list kandydatów, wtedy uważa się go za kandydata tej listy, w której umieszczony jest na miejscu najwyższem, a w razie gdyby i miejsca były równe, za kandydata tej listy, która wcześniej doszła do rąk Komisji Wyborczej.

Art. 15.

W każdej liście kandydatów jeden z podpisanych wyborców winien być wskazany jako mąż zaufania, którego zadaniem będzie:

1) Dostarczenie brakujących podpisów.
2) Uzupełnienie niedostatecznych danych co do osób kandydatów.
3) Dostarczenie przewodniczącemu Komisji Wyborczej materjałów, potrzebnych do badania listy.

W razie, gdyby mąż zaufania w liście nie był wskazany, uważa się za męża zaufania wyborcę podpisanego na pierwszem miejscu, a następnego za jego zastępcę.

Art. 16.

Dozwolone jest łączenie i rozłączenie już złączonych list kandydatów. Złączone listy kandydatów uważa się za jedną listę kandydatów. Otrzymują one razem tę ilość radnych, jaka odpowiada sumie głosów oddanych na każdą ze złączonych list. Rozdzielenie radnych na poszczególne ze złączonych list odbywa się w sposób podany w art. 30.

Art. 17.

Przewodniczący Komisji Wyborczej porozumiewa się z osobami zaufania co do usunięcia usterek zachodzących w listach kandydatów. Wezwanie męża zaufania celem porozumienia się co do list kandydatów winno nastąpić niezwłocznie po otrzymaniu listy.

Art. 18.

W listach kandydatów skreśla się kandydatów:

1. Którym nie przysługuje bierne prawo wyborcze.
2. Których istnienia nie można stwierdzić.
3. Którzy nie złożyli oświadczenia przepisanego art. 12.

Komisja Wyborcza ma prawo wezwania kandydatów celem stwierdzenia, czy kandydat włada językiem polskim w słowie i piśmie. Stwierdzenie, o którem mowa w zdaniu pierwszem ustępu poprzedniego, nie wolno rozszerzyć na egzamin z poprawnego władania językiem polskim.

Kandydata, który nie zjawi się na zawezwanie prawidłowo doręczone, wykreśla się z listy kandydatów.

Wąbrzeźno, dnia 14 września 1925 r.

Komisja Wyborcza Miasta Wąbrzeźna:

Fr. Balcerski, przewodniczący.

K. Głowacki **B. Szczuka** **K. Cander** **W. Milanowski.**